BIULETYN informacyjny

WYDANIE CODZIENNE

WARSZAWA
PIĄTEK
18 sierpnia 1944 r.

ROK VI Nr. 55-263

Sprawy codziennego życia

Współdziałanie AK z władzami cywilnymi w zakresie bezpieczeństwa, rekwizycji, spraw porządkowych i tp. zostało uregulowane rozkazami Komendanta Okręgu i rozporządzeniami władz.

Rozporządzenia jednak stwarzają tylko ramy i dają ogólne wskazania. Treść współżycia i współdziałania żołnierza i „cywila" musi kształtować się niezależnie od rozkazów i urzędowych pouczeń, musi wynikać z wzajemnego zaufania, życzliwości i dobrej woli. A jest to zagadnienie podstawowej wagi. Powstanie zaczęliśmy w niezrówna nej atmosferze jedności i braterstwa — nie wolno dopuścić, aby nietakty czy wybryki grup czy jednostek atmosferę tę psuły.

Nie poruszamy tu wyjątkowych wypadków przestępstw pospolitych, nieuprawnionych rekwizycji, wymuszeń, czy zgoła rabunków. Mamy natomiast na myśli drobne zatargi, wynikające nie ze złej woli, lecz tylko z niewłaściwego zachowania, z nietaktów, z przekroczenia uprawnień etc.

Jednym z częstych powodów zadrażnień jest sposób przeprowadzania kontroli, legitymowania, badania. W warunkach podobnych do dzisiejszych jest to sprawa wyjątkowej wagi. Jednak zatrzymywanie, czy legitymowanie przechodniów musi być dokonywane grzecznie, poprawnie, nie powinno być powodem wykazywania wyższości, upajania się poczuciem władzy. Żołnierzowi nie wolno okazywać lekceważenia dla pełniących służbę „cywilów", w szczególności członków O. P. L., komendantów domów i tp.

Rzeczą niezmiernej wagi jest niedopuszczanie do tego, by w naszym tworzącym się nowym obyczaju wojskowym rozplenia ły się obyczaje i maniery niemiec kiej okupacyjnej szkoły policyjnej, czy nawet aby odzyskiwały prawo obywatelstwa własne złe tradycje przedwojenne. Przeciwnie, rzeczą niezmiernej wagi jest wytworzenie nowego własnego stylu i obyczaju, zgodnego z podstawowymi zasadami naszej przyszłości, takiej, jaką ją chcemy widzieć, to jest opartą o zasady istotnej demokracji i poszanowania godności ludzkiej.

Jednym z najtrudniejszych zagadnień naszej dzisiejszej rzeczywistości jest stosunek do ogromnych mas ludności wyrzuconej, czy uciekającej z własnych domów i mieszkań. Ludność to jest zdenerwowana, czuje się pokrzywdzoną i dotkniętą, wprowadza zamieszanie. Równocześnie jednak jest to ta ludność, która wymaga niezmiernie troskliwego stosunku, wielkiej wyrozumiałości, przede wszystkim zaś rozsądnej i realnej pomocy i to zarówno ze strony społeczeństwa jak wojska.

Na specjalną uwagę przy omawianiu zagadnień naszego dnia codziennego zasługuje sprawa różnego rodzaju „ważniaków", to jest ludzi, upajających się własną rolą, własnym znaczeniem, nieszanujących zaś ani cudzych zadań, ani własnych obowiązków. „Ważniacy" są zarówno cywilni, jak wojskowi. „Ważniak" cywilny będzie zajmował wszystkich swoją osobą, żądał dla siebie wyjątkowego sposobu traktowania, kręcił się bez potrzeby w sposób utrudniający należytą pracę innych. „Ważniak" wojskowy potrafi zaaresztować bez istotnej podstawy, dla okazania swej władzy. Oboj będą prowadzili głośno rozmowy o przebiegu walk, o położeniu bojowym, o rozmieszczeniu oddziałów i dowództw, o stanie oddziałów, ba! nawet o... planach dowództwa. Wszystko poto, aby okazać stopień swej ważności i wtajemniczenia.

Niezimernie ważną jest sprawa pijaństwa. Wiele niepotrzebnych zatargów i niewłaściwości powstaje pod wpływem alkoholu, czy to używanego wyraźnie nadmiernie, czy też nawet w pozornie ograniczonej ilości. Zarówno nietakty i zadrażnienia, jak gadulstwo, jak rozdrażnienie nerwowe, jak nawet złe wypełnianie najważniejszych obowiązków — niejednokrotnie mają swe źródło w alkoholu.

Są to wszystko sprawy stosunkowo nie najważniejsze, sprawy dnia codziennego Powstania. Równocześnie jednak są to sprawy o wielkim znaczeniu moralnym. A w Powstaniu obecnym zagadnienia moralne odgrywają szczególnie doniosłą rolę.

Odezwa Władz Krajowych

Polacy!

Rozpoczęliśmy w dniu 1 sierpnia walkę o uwolnienie Warszawy od okrutnego okupanta. Walkę tę prowadzimy już 15-ty dzień, dzięki niezwykłemu męstwu żołnierza oraz bezgranicznie ofiarnej pomocy ze strony całej ludności stolicy.

Rząd Polski i Naczelny Wódz w ścisłym porozumieniu z nami czynią wszystko, co jest w ludzkiej mocy, aby pomoc dla Warszawy uzyskać.

Pomoc ta zaczęła wreszcie przychodzić.

Zwróciliśmy się dnia 2 sierpnia za pośrednictwem Premiera Mikołajczyka do Sowietów o pomoc wojskową.

Dowództwo Okręgu Warszawskiego Armii Krajowej zwróciło się w dniu 8 b. m. do dowódcy frontu Marszałka Rokossowskiego o pomoc i uzgodnienie działań

Premierowi Mikołajczykowi Marszałek Stalin w dn. 9 bm. obiecał — zanim nastąpi ofensywa na Warszawę — poparcie ze strony lotnictwa w pełnych granicach swych możliwości.

Wysłaliśmy depeszę do Prez. Roosevelta i Premiera Churchilla o udzielenie Warszawie natychmiastowej pomocy, której to pomocy Polska ma pełne prawo domagać się w imię tego wielkiego wkładu do wojny, jaki Polska w przeciągu 5 lat nieprzerwanie wnosi.

Zbliża się ofensywa sowiecka, rozpadają się armie niemieckie we Francji, Niemcy stoją przed ostatecznym załamaniem się, które może nastąpić w każdej chwili WOLNOŚĆ STOI PRZED NAMI

By ją osiągnąć trzeba się zdobyć na ostateczny wysiłek i wytrwać w nim. Warszawa zdobyła się na ten wysiłek. Dopomóc jej musi cała Polska, a w pierwszym rzędzie najbliższe województwa — młodzież chłopska i robotnicza zgodnie z wydanymi przez Dowódcę AK rozkazami.

Hasłem całego Narodu — POMOC WARSZAWIE.

Z tym wezwaniem zwracamy się do Narodu w uroczysty dzień Święta Żołnierza Polskiego w przeświadczeniu, że bohaterstwo i ofiara doprowadzą nas rychło do Wolności.

Niechaj okrzyk „Na Warszawę" prowadzi oddziały Armii Krajowej na odsiecz Stolicy.

Wszyscy do szeregów Armii Krajowej!

Niech żyje wolna, Niepodległa, Demokratyczna, Rzeczpospolita Polska!

Dowódca Armii Krajowej. **Delegat na Kraj Wicepremier Rządu**

Przewodniczący Rady Jedności Narodowej.

Warszawa dn. 15 sierpnia 1944 r.

Działalność A. K.

w Krakowskim

„Oddziały AK w Krakowskim współdziałały z oddziałami sowieckimi w rej. Słupi i Korczyna, oraz stawły skuteczny opór niemieckim oddziałom pacyfikacyjnym w Skalbierzu" —podaje komunikat D-twa AK nr 35 z dnia 15.8.

Rejon Miechowa został opanowany przez oddziały 6-ej dywizji piechoty AK. o

Wszystkie pozycje utrzymane

Przybycie pierwszych oddziałów leśnych

Walka z pożarami coraz skuteczniejsza

W dniu 16 b. m. przybyły do Stolicy pierwsze oddziały AK, bazujące dotychczas w lasach. Przedarły się one przez pierścień niemiecki, staczając zażartą, ale zwycięską walkę. Marsz oddziałów leśnych do Warszawy nastąpił na skutek rozkazu gen. Bora.

W Warszawie stan posiadania oddziałów AK—bez zmian.

Wczoraj nieprzyjaciel w dalszym ciągu nękał Stare Miasto ogniem dział i miotaczy min, natomiast natarcia były tu nieco słabsze; wychodziły głównie z terenu ghetta.

Z rejonu Chłodnej Niemcy wywierali w dalszym ciągu silny nacisk w kierunku na plac Grzybowski i na plac Kazimierza Wielkiego. Placówki nasze na Grzybowskiej od Wroniej do Żelaznej — zostały wszystkie utrzymane.

Trwa walka o poszczególne domy ul. Królewskiej, tym cięższa, że teren ten pozostaje pod obstrzałem niemieckim z Ogrodu Saskiego. Wczoraj oddziały AK odebrały nieprzyjacielowi domy: nr 27, 29 i 29-A (częściowo zamienione w gruzy).

Niemcy z gmachu Wojskowego Inst. Geogr. podpalili 16 bm. pociskami zapalającymi budynek Chmielna 108, baraki kolejowe, a wreszcie Dworzec Pocztowy. Gaszenie było bardzo utrudnione pod stałym i silnym obstrzałem niemieckim, zdołano jednak pożar opanować. Podczas gaszenia wyróżniła się odwagą sanitariuszka Janka, mimo rany energicznie walcząca z ogniem.

Nazajutrz, 17 b. m. najcięższą akcją na tym odcinku była obrona terenu fabryki Bormana, na którą nacierał oddział 150 Niemców przy użyciu oddziałów ukraińskich, które usadowiły się na Dworcu Towarowym. Nasze pozycje — utrzymane.

Ulica Natolińska została w całości opanowana przez oddziały AK.

W różnych punktach miasta Niemcy dokonali lokalnych wypadów m. in. próbowali o północy z 16 na 17 sforsować od strony Krak. Przedm. dom przy ul. Czackiego 14 — atak został odepchnięty. W wypadzie na teren szpitali Czerwonego Krzyża zdołali Niemcy opanować jeden z pawilonów.

Położenie na Mokotowie — bez większych zmian.

W dniu 15 b. m. straty nieprzyjaciela w samym śródmieściu (akcje w rej. Grzybowskiej i al. Sikorskiego) wyniosły 200 zabitych i rannych, przyczem wielu rannych pozostało w palących się budynkach. Postawa naszych żołnierzy i nastrój — bardzo dobre, szczególnie zaś w tych oddziałach, które zostały zasilone nową bronią i amunicją, pochodzącą ze zrzutów.

Niemcy w dalszym ciągu stosują na szeroką skalę miotacze min zapalających. Można stanowczo stwierdzić, że walka nasza z pożarami, przez nie wzniecanymi, poczyniła duże postępy zarówno w oddziałach jak wśród cywilnej ludności

„Trudności będą pokonane"

Min. Stańczyk do walczącej Warszawy

„Wyznaję, że zdecydowałem się na przemówienie do bohaterskiej armii Krajowej i do bohaterskiej ludności Warszawy z bolesnym zakłopotaniem. Słowa czci i hołdu wydają mi się czcze i puste. Wiemy wszyscy, że Warszawa — to serce Polski tak zawsze gorące — znowu krwawi i potrzebuje nie słów, lecz zbrojnej pomocy.

Wierzcie nam, że robiliśmy, robimy i robić będziemy wszystko co w naszej mocy, byście otrzymali pomoc taką aby mogła wam służyć nie tylko do obrony ale i wypędzenia wroga. Rozumiemy trudności jakie stoją nam na drodze. Ale wszystkie one będą stopniowo pokonane. Nie ustajemy w wysiłkach aby dać [illegible] jak najprędzej wszystko, co wam potrzeba do zwycięstwa. Robimy także i to, że wszystkie ludy wiedzą, że walczycie i o co walczycie.

Drodzy i kochani! Czy mam wam mówić, że całą mocą jesteśmy z wami i z każdą minutą waszej walki? Robimy i robiliśmy wszystko aby dać wam pomoc. Walczycie nietylko za sprawę wolności Polski, ale o wolność całego świata, każdego narodu, każdego człowieka, o tym już wiedzą wszystkie ludy.

Tydzień walk AK

na wschód od Warszawy

W dniu 30.7 oddziały AK zajęły Marki, Pustelnik, Strugę i część Zielonki pod Warszawą. O godz. 22 tego dnia nawiązano łączność z dowództwem sowieckim tego odcinka, które zajęło lojalną postawę wobec działań AK. Od 1 do 4 sierpnia oddziały nasze toczyły wspólnie z sowieckimi walkę przeciwko Niemcom w rejonie między Kobyłką a Stanisławowem (pod Mińskiem Maz.). W dniu 5.8 oddziały AK zostały okrążone przez Niemców, równocześnie siły sowieckie cofnęły się. W tych warunkach nasze oddziały zeszły spowrotem do konspiracji. Niemcy dokonali represji na ludności miejscowej m. in. rozstrzelali około 80 osób, podpalili zabudowania.

W czasie tych parodniowych walk oddziały AK zniszczyły 2 czołgi i 3 samochody ciężarowe niemieckie, zdobyły zaś: 2 samochody ciężarowe, 150 karabinów, 4 pistolety maszynowe i 5 ręcznych karabinów maszynowych oraz 500 sztuk granatów. Opanowano 2 magazyny żywnościowe.

Powstanie na Mokotowie

Walki na Rakowieckiej. — Zdobycie posterunku żandarmerii. — Masakra w Zakładzie O. O. Jezuitów. — Niemcy palą dzielnicę

Na bliższym Mokotowie walki powstańcze rozpoczęły się mniej więcej równocześnie z innymi dzielnicami. Oddział AK uderzył na kompleks budynków i baraków, obsadzonych przez Niemców, po parzystej stronie Rakowieckiej (na końcu tej ulicy). Po półgodzinnej walce opanowano skład broni — Niemcy stracili 18 zabitych.

Inny oddział AK zaatakował liczną grupę Niemców, która z ulicy Narbutta przebijała się przez więzienie Mokotowskie do „Staufer Kaserne SS" na Rakowieckiej. Padło 50 Niemców, reszta jednak dostała się do tych koszar, które do dzisiaj stanowią najsilniejszy ośrodek niemiecki tej dzielnicy.

W domu Wedla (róg Madalińskiego i Puławskiej) oraz w sąsiednim domu obrona 25 Niemców trwała tylko godzinę, po czym wycofali się oni ku Kazimierzowskiej. Po przeciwnej stronie Puławskiej 2 niemieckie posterunki w sile 18 ludzi uciekły.

Jedno z najsilniejszych uderzeń przeprowadziły oddziały AK na posterunek żandarmerii na Willowej, który mimo bardzo silnych umocnień został zdobyty po dwóch dniach ciężkich walk. Wszyscy żandarmi w liczbie 40 — wybici. Placówka żandarmerii i SS przy ul. Dworkowej broni się do dziś i stanowi klin, przecinający łączność z dolnym Mokotowem.

Również w rękach niemieckich pozostają koszary u zbiegu Puławskiej i Rakowieckiej. Stacjonujący tam lotnicy, pierwszej nocy Powstania podobijali wszystkich rannych żołnierzy AK, którzy wpadli w ręce niemieckie oraz rozstrzelali wszystkich jeńców.

Obecnie Niemcy, posiadając te silne punkty oporu panują nad bliższą miasta częścią Mokotowa. Natomiast w rękach AK jest część dalsza, poczynając od Madalińskiego do kolejki Grójeckiej.

Dnia 2 sierpnia Niemcy dopuścili się w Mokotowie szczególnie ohydnego masowego mordu. Kilkudziesięciu SS-manów i Ukraińców przybyło do Zakładu OO Jezuitów na rogu Rakowieckiej i Andrzeja Boboli. Ks. Kosibowicza wywieziono natychmiast na Szucha, gdzie teggoż dnia został rozstrzelany (według własnych relacji Niemców). Wszystkich Jezuitów i przebywającą w zakładzie ludność (przeważnie kobiety i dzieci) pijani Niemcy i Ukraińcy wymordowali przez rzucenie do sali, w której wszystkich zgromadzono, granatów, a następnie seriami rkmów. Z masakry zdołało się wyratować 6 osób, w tym 3 zakonników. Wszyscy są ranni.

—x—

Od 10 b. m. Niemcy poczęli systematycznie palić wszystkie domy czworoboku ulic: Rakowiecka, Niepodległości, Narbutta i Boboli. Palenie ukończono 14 b. m. Wszystkie domy całkowicie zniszczone.

Przed zapaleniem domów SS-manni rabowali mienie od piwnic do strychów. Ludność przepędzano z domu do domu. Pewną liczbę mężczyzn uwięziono w „Staufer Kaserne". Po spaleniu ostatniego domu kazano całej bezdomnej ludności „iść na zachód". Posterunki niemieckie zawracały jednak pogorzelców, tak że tłumy błąkały się po całej dzielnicy. Znaczna część bezdomnych przeszła do rejonu Mokotowa, obsadzonego przez AK, znajdując na tym stosunkowo spokojnym terenie dach nad głową i pomoc społeczeństwa.

Z FRONTÓW

Niszczenie armii niemieckiej w Normandii

Walki pod Warszawą

Zaciskanie wylotu saka wojsk niemieckich w Normandii trwa. **Wojska kanadyjskie i polskie zajęły Falaise.** Na skutek gwałtownego nacisku ze wszystkich stron **teren zajmowany przez 7-ą armię niemiecką topnieje z dnia na dzień. Liczba jeńców systematycznie rośnie.**

Niemniej wydaje się, że pewnej części sił niemieckich udało się ujść z pułapki pod Falaise. Zapewne nie na wiele im się to przyda, gdyż **wojska amerykańskie opanowały już nowę pozycje o 100 kilometrów na wschód od Falaise,** gdzie zajęli miasto Dreux.

Bardzo szybkie postępy amerykańskie we Francji środkowej. Między in. **zostało zajęte jedno z najważniejszych miast Francji, Orleans, położony o 150 kilometrów na południe od Paryża. Czołowe oddziały amerykańskie podchodzą już do przedmieść Paryża,** w którym wybuchły ostre strajki i panuje stan powszechnego wzburzenia.

Wojska inwazyjne na wybrzeżu Morza Śródziemnego zajęły szereg miejscowości i opanowały ponad 1000 km. kw., posuwając się równocześnie na około 30 km wgłąb lądu. **Opór niemiecki dotychczas bardzo słaby.** Być może, iż wynika to z taktyki unikania większych bitew w bezpośredniej bliskości morza, a więc w zasięgu alianckiej artylerii morskiej.

Na froncie wschodnim ostre walki na całym froncie. **Na południowym przyczółku nad Wisłą Rosjanie przystąpili do ataku na Sandomierz,** otaczając go uprzednio niemal ze wszystkich stron.

Pod Warszawą sytuacja bez większych zmian. Na jednym odcinku frontu **w okolicach Radzymina Niemcy podjęli we środę lokalny atak, rzucając do szturmu około 60 ciężkich czołgów.** W wyniku stoczonej bitwy Rosjanie opuścili miejscowość Osów, powodując uprzednio szereg dotkliwych strat dla Niemców. O ruchu wojsk sowieckich na lewym brzegu Wisły nowych wiadomości brak.

Bronią i żywią

Chłopi z pomocą Warszawie

Stronnictwo Ludowe wydało wczoraj odezwę do chłopów regionu warszawskiego.

„Chłopi! — mówi odezwa bohaterskie serce Polski, Warszawa — walczy. Zryw Stolicy jest ostatecznym etapem pięcio letniej walki z odwiecznym wrogiem. Walka o Stolicę to walka o Niepodległą Polskę, o którą walczymy wszyscy".

Ruch Ludowy zwraca się następnie do chłopów o przyjście z pomocą żywnościową dla Warszawy, której zapasy mogą się wyczerpać w miarę walki. „Zajmijmy się już dzisiaj zbiórką żywności poprzez swoje komórki organizacyjne! Gdy tylko otworzy się jakakolwiek droga do Warszawy, muszą popłynąć ze wszystkich stron wozy z nabiałem, tłuszczem, warzywami i mąką na rogatki Warszawy.

„Tak jak w konspiracji 100 tys. chłopów, zgrupowanych w Batalionach Chłopskich w szeregach AK, walczy z bronią w ręku, realizując zawołanie **„Bronią"** — tak i poprzez masową dostawę żywności, dajmy zewnętrzny wyraz codziennej prawdzie, że chłopi — **„Żywią".**

Odezwa ta podpisana jest przez Wydział Organizacyjny Ruchu Ludowego.

Słowacy, Francuzi, Żydzi

w szeregach AK

Wśród oddziałów AK na Powiślu walczy odrębna drużyna **Słowaków.** Stanowi ona część zaledwie plutonu słowackiego — niestety w dniu 1 sierpnia nie wszyscy żołnierze plutonu zdołali przybyć na miejsce zbiórki przed rozpoczęciem akcji i część została odcięta. Drużyna walczy pod dowództwem por. Stanko, który w okresie pracy podziemnej działał na polu polsko - słowackiego zbliżenia.

W tym samym ugrupowaniu jest również 4-ch żołnierzy Francuzów, zwolenników de Gaulle'a którzy pracowali w naszej konspiracji już przed wybuchem Powstania.

W szeregach AK walczą też żołnierze — Żydzi. Liczba ich jest oczywiście stosunkowo niewielka wobec całkowitego prawie wyniszczenia Żydów polskich przez Niemców. Np. w jednym z oddziałów jest 3-ch Żydów. Komendant Żydowskiej Organizacji Bojowej wezwał wszystkich bojowców żydowskich do udziału w walce Armii Krajowej.

Bezprawnie i samowolnie

Komuniści robią pobór

Jak donosi radio moskiewskie z dnia 17 b. m. w Lublinie odbyło się łączne posiedzenie komunistycznej „Krajowej Rady Narodowej" i komunistycznego „Komitetu Wyzwolenia Polski".

Na posiedzeniu tym powzięto szereg uchwał o charakterze administracyjnym i społecznym oraz **uchwalono pobór do wojska polskiego 4 roczników a także rejestrację 10 roczników**

Rzeczą charakterystyczną jest iż pretendujący do roli Rządu polskiego „Komitet" i jego Krajowa Rada Narodowa", obradując w szesnastym dniu walki Warszawy o wolność, nie poświęcili tej walce ani jednego słowa uwagi. Natomiast nie zabrakło, depeszy do Armii Czerwonej i do Marszałka Stalina, jako bojowników o wolność Polski.

Czego uniknęliśmy w Warszawie

Z całego kraju dochodzą wieści o masowych łapankach i brankach przeprowadzanych przez niemieckiego okupanta. Ludność polska — zwłaszcza mężczyźni — są zmuszani do różnych robót fortyfikacyjnych, do prac pomocniczych przy ewakuacji, a częstokroć wywożeni na zachód. I w Warszawie jesteśmy świadkami takich aktów przemocy: np. 12 bm. zaobserwowano na Pradze 18 wielkich samochodów ciężarowych, zapełnionych mężczyznami pochwytanymi w Węgrowie, Mińsku Maz. Wołominie — a wiezionych w kierunku Modlina.

Jak donosi komunikat D-twa AK nr 35 z dnia 15.8. Niemcy uwięzili w Krakowie około 6 tysięcy osób jako „zakładników". Dnia 8 b. m. powołali 8 roczników mężczyzn do robót fortyfikacyjnych.

Informacje z miasta

MSZE ŚW. W ŚRÓDMIEŚCIU

Na terenie parafii Św. Krzyża chwilowo odciętej od Kościoła otwarta została kaplica parafialna przy ul. Wareckiej 11 m. 2 (I p.).

Ponieważ nie wszyscy mogą dotrzeć do kaplicy, przeto w następujących punktach odprawiają się Msze Św.

Nowy Świat 37 — Msza Św. codziennie o godz. 8, niedziele o godz. 10.

Czackieggo 19 — codziennie o 8. w niedziele o 8.

Chmielna 14 — codziennie o 8, w niedziele o 10.

Królewska 35 — codziennie o 8, w niedziele o 8.

Mazowiecka 7 (przez Batawię) — codziennie o 7, w niedziele o 10.

Warecka 11 — codziennie o 7.30, w niedziele o 7.30 i 9.

Górskiego 3 — codziennie o 7, w niedziele o 8.

TYMCZASOWE ZAŚWIADCZENIA TOŻSAMOŚCI.

Wobec częstych wypadków zgłaszania się do polskich władz cywilnych osób, które na skutek działań wojennych utraciły dowody tożsamości Delegat Rządu na m. Warszawę wydał zarządzenie w sprawie tymczasowych zaświadczeń tożsamości.

Do wydawania takich zaświadczeń są upoważnieni Delegaci Rejonowi. Otrzymywać je mogą wyłącznie osoby, nie budzące uzasadnionych podejrzeń, przyczem dane osobiste muszą być potwierdzone protokularnie przez dwie osoby, posiadające dowody tożsamości.

Wystarczającym dowodem osobistym są legitymacje legalnie istniejących stowarzyszeń, fabryk, Ubezpieczalni Społecznej itp.

Skrzynka do listów

Biuletynu Informacyjnego

Wszelką korespondencję do „Biuletynu Informacyjnego" wrzucać należy do specjalnej skrzynki pocztowej B.I., umieszczonej na gmachu Filharmonii (ul. Jasna, róg Sienkiewicza).

Skrzynka opróżniana jest raz dziennie o godzinie 9 rano.

Dziennik Ustaw Rzplitej

po raz pierwszy od 5-ciu lat

Wyszedł z druku pierwszy numer Dziennika Ustaw Rzplitej Polskiej, datowany na dz. 20 lipca r. b. **Ten drobny na pozór fakt jest wydarzeniem o pierwszorzędnej doniosłości. Dziennik Ustaw ukazuje się w Kraju po raz pierwszy od blisko pięciu lat i jest świadectwem ciągłości naszego aparatu państwowego z punktu widzenia prawnego.**

W pierwszym numerze Dziennika Ustaw zawarte są: dekret Prezydenta Rzplitej z dn. 26 kwietnia 1944 r. o tymczasowej organizacji władz na terytorium Rzplitej, oświadczenie Delegata na Kraj Wicepremiera Rządu Rzplitej z dn. 3 maja r. b. o utworzeniu Krajowej Rady Ministrów dalej rozporządzenia tymczasowe Kraj. Rady Min. o podjęciu czynności przez władze i instytucje rządowe, o powołaniu do służby funkcjonariuszów państwowych, o podjęciu działalności przez organa samorządu terytorialnego oraz o sądach karnych specjalnych.

Wiadomości o żołnierzach

zbiera i udziela P. C. K.

Z dniem 11.8 44 został uruchomiony oddział Biura Informacyjnego P. C. K. przy ul. Śniadeckich 11 na Warszawę południe. Z dniem 16.8 44 został uruchomiony oddział na Pierackiego 15-5 na rejon Powiśle i część wschodnią Śródmieścia.

Biuro informacyjne P. C. K. zgodnie z konwencją Genewską i Satutem P. C. K. powołane jest do zbierania wiadomości o zabitych, zmarłych, rannych, zaginionych i poszukiwanych oraz do przyjmowania rzeczy pozostałych po nieżyjących bez względu na narodowość. Władze Sanitariatu wojskowego i cywilnego proszone są o okazywanie pomocy przedstawicielom Biura informacyjnego P. C. K. posiadającym legitymacje bądź Zarządu Gł. P. C. K., bądź Okręgu Warszawskiego P. C. K.

Śmierć pierwszego listonosza Powstania

W dniu 17 b. m. zginął śmiercią żołnierza harcerz druh Banan, w wieku lat 16. Zmarły był pierwszym harcerzem, który rozpoczął roznoszenie listów Poczty Polowej, dostarczając je na najbardziej wysunięte punkty frontu.

Padł od kuli wroga, przenosząc pod obstrzałem listy na teren szpitala Czerwonego Krzyża. Pochowany został na Powiślu, przy Konserwatorium, koło Stanicy Harcerskiej.

W dniu śmierci druha Banana przypada swego rodzaju jubileusz Poczty Polowej: ilość listów, które od początku Powstania przeszły przez nią przekroczyło 50.000

WZW

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

— Leonard Łabuć, Tamka 40 poszukuj żony i dzieci, zam. przy ul. Grójeckiej 45 m. 21.

— Marysia Rafaczówna prosi matkę o wiadomość, gdzie się obecnie znajduje.

— Wierzbicka z Brackiej zawiadamia synów, że jest w domu zdrowa i prosi o wiadomości.

— Janka z Brackiej zawiadamia brata Witka ze Śniadeckich, że jest w domu zdrowa, prosi o wiadomość.

— Ninka (Joasia), Basia (Bronka) i Władek — zawiadamiają Mickiewicza 27 — wszystko w porządku, mają kontakt ze sobą.

— Uwaga, Drużbackiej 7, Słowackiego 35: Władek zdrów.

— Bronisław Sadowski z ul. Nowogrodzkiej 33 m. 20 poszukuje syna Jędrusia Sadowskiego. Wiadomość ul. Wspólna 54 — Wardas.

— Maja Matusińska (szpital na Jaworzyńskiej) poszukuje rodziców zam. Marszałkowska 19a.

— Jadwiga Urszula Czarniecka i Ewelina Rubik zam. Leszno 73 m. 22 proszone są o wiadomości: Marszałkowska 62 m. 3.

— Proszę o wiadomość o prof. Stanisławie Małkowskim, Wandzie Krąkowskiej, Nelce i prof. Romanie Małachowskim pod adrseem Janiny Małkowskiej. Wilcza 11 m. 5.

— Proszę o wiadomość o Zofii i Władysławie Kaczorowskich z Raszyńskiej 58 pod adresem Tomasz Dziama, Hoża 51.

— Szczerba Euzebia zawiadamia męża i rodzinę, że żyje. Marszałkowska 81a m. 35.

— Krystyna Jakimowicz żyje. Żurawia 27 m. 8.

— Ewa i Piotr zawiadamiają mamoszkę, że żyją i są zdrowi.

— Dzidek Wiśniewski z Hożej proszony o wiadomość dla rodziców.

— Cecylia Pakowska żyje i mieszka na ul. Wilczej 44 m. 14 i prosi o wiadomość o córce Tomirze i mężu Tadeuszu z ul. Chłodnej 60.

— Antoninę Wimmer prosi Jurek o wiadomość przez prasę lub pocztę polową. Adresować do Opla — Centrala poczty.

— Jacka i Julka oraz Tomasza H. prosi Basia o wiadomość na Pańską 52a m. 12. Mamusia ranna jest pod opieką.

— Lucjusza Zapolskiego prosi Olga Majewska o wiadomość, Sienna 28 m. 3 wzgl. Złota 32.

— Ziuta prosi mateczkę i Hankę o wiadomość do Nuny — Sienna 28. Dzieci Jadzi zdrowe.

— Hanka Krzystkiewicz zawiadamia ojca, że jest zdrowa.

— Kulesza Tusia, Tadeusz i Piotr dajcie znać Sienkiewicza 3 przez pocztę lub kolportera — Ojciec, Janka i Ziutek na miejscu.

— Podch. Ali-Jerzy proszony jest o wiadomość. Świętokrzyska 20 m. 23.

— Sobczak Jadwiga poszukuje męża Władysława. Sienna 32

— Ruwińskiego Bohdana i Madeya Zbyszka matka prosi o wiadoomść na Bartoszewicza.

— Hanka-Mira (Boduena 2) prosi o wiadomość Mieczysława Śliwkę-Knieję.

— Polek prosi Janusza Trzaskę, Kazka i Teklę, by dali znać o sobie — Moniuszki 4 — Pawłowski.

— Zygmunt Filipowicz z Granicznej poszukuje żony i syna Ryszarda.

— Białoszewska Kazimiera i Mirona są proszone o danie wiadomości o sobie do Biuletynu.

— Helena Budziszewska zawiadamia swoją rodzinę, że żyje i znajduje się przy ul. Marszałkowskiej 123 m. 2.

— Wanda prosi Zbyszka Postępskiego o wiadomość do Biuletynu lub na ul. Marszałkowską 140 m. 18 — Skirmuntt.

— Rodzice — Kopernika 12, proszą o wiadomość st. strzelca „Ładę" z oddz. por. Szreniawy.

— Jurek Kukiełczyński — zdrów prosi o wiadomość Irkę R. na domowy adres.

— Marychno, Wandziu, Ewuniu, Mareczku u p. S. Mikulskiej jestem stale w swoim laboratorium — zdrów. Bądźcie cierpliwi — niedługo będziemy razem.

— Ludomir zawiadamia, że jest zdrów i prosi o wiadomość Lolę i Murka tą samą drogą.

— Śniadeckich 12-8 prof. Grotowski, p. Kiejsiewicz z polecenia delegata Poru zgłosić się na Sienkiewicza 2, I p. do delegatury. Kubasiewicz.

Tadeusz Gołaszewski z Żoliborza ul. Chlebińska 17 m. 5 zdrów. Znajduje się na Czackiego 3-5.

— Skarżyńska Jadwiga zawiadamia męża i rodzinę, że żyje i jest zdrowa.

— Szychowska Jadwiga zawiadamia rodzinę, że żyje i jest zdrowa.

— Bedryńscy Franciszek i Janina z ul. Chmielnej 50 są zdrowi i zapytują o córki Marię, Barbarę i Hanię.

— Hanka i Baśka są zdrowe i proszą o wiadomości o Mici i Kwiecie.

— Danka i Hela zawiadamiają Ciocię Anulę i Marię z Brackiej, że są zdrowe i proszą Stefana o wiadomości.

— Podlaskiego Mariana zamieszkałego Chmielna 1, poszukuje żona.

— Balcerskiego Wojciecha, zamieszkałego Chmielna 1, poszukuje Matka.

Zielińska Zofia, przebywająca obecnie z rodziną Chmielna 34 prosi o wiadomość o matce i synu Tadziu z Filtrowej 73.

— Wodzianicka Wiesława zamieszkała obecnie Chmielna 24, prosi o wiadomość o córce Basi z ul. Grójeckiej 40.

— Grobicki Antoni przesyła z warszawskiej barykady pozdrowienia Rodzinie i znajomym.

— Mietek prosi rodziców Jana i Józefę Łowińskich, zam. przy ul. Słowackiego 5-13 m. 105 o wiadomości. Pisać K. K. O. Zgoda 7.

— Odzio prosi o wiadomość Dankę i Siasia na Plac Napoleona do Maryli.

— Maria Skotnicka prosi o wiadomość Janka Kostrzewy Chmielna 25 m. 1.

— Maria Skotnicka prosi o wiadomość Józka, Krupińskiego Chmielna 25 m. 1.

— Bujak Józef prosi żonę Jadzię o wiadomość o sobie ul. Szpitalna 12 Andrzej.

— Krystyna Kalinowska prosi o wiadomość Lucynę Trzebińską, Lidzię i pp. Zając. Adres Sienna 19 m. 2.

— Rodzina Manuskich z Alą prosi o wiadomość Huttli i Kozerskich z Szarej 1. Adres: Sienna 19 m. 2

— Wardyńskiego Stanisława prosi o wiadomość syn. Szpitalna 12 dla Andrzeja.

— Rodzina i znajomi Wierzbickiego Władysława proszeni o podanie adresu pod Drużyna Osłonowa W. Z. W. „Pobog".

— Świacki Józef prosi żonę Władysławę o podanie wiadomości Szpitalna 12. Kom. O. P. L. lub w Biuletynie.

— Marian z Danusią poszukują Pawełków z Elektoralnej 14, Mili z ul. Barbary i Wandy z Wercią — wiadomość Zgoda 8— administracja.

— Anna Madziar, Czackiego 4 poszukuje dzieci Zofię i Franciszka.

— Antoni Jurkanis prosi wiadomość o żonie. Sienna 22-28.

— Białoszewski prosi o wiadomość o żonie. Sienna 22 m. 28.

— Kolendo prosi wiadomość o żonie. Sienna 22 m. 28.

— Anula z matką zdrowe na Czackiego proszą o wiadomość Tadeuszów, Krystynę. O ciotkach Jadzi nic nie wiedzą.

— Lucjan Henryk, Tadeusz Kowalczyk są zdrowi wiadomość Pańska 50—5.

— Seweryna Dyll proszona jest o wiadomość. Solec 105.

— Bolesław Możdzyński proszony jest o przysłanie wiadomości. Brat.

— Lucjan z Olgą proszą Jana Rucińskiego o wiadomość. Eugenia Rucińska. Chmielna 34 (szpital).

— Muchina Henryka poszukuje — Roman. Wiadomość: Żelazna 39 — 14.

— Sabina Marcinkowska poszukuje Zbigniewa Krzyżewskiego, Wronia 19.

— Krzywik Henryk prosi o wiadomość matkę i siostry Sabinę i Irenę, Złota 78—42.

— Alicja Zajączkowska z Anitą, Marysią i Wandzią zawiadamiają, że znajdują się na ul. Wojciecha Górskiego 4, proszą rodzinę i męża o wiadomość.

— Aniela Jasik prosi o wiadomość o mężu swoim Stanisławie, Złota 78 — 9.

— Irena Tyll prosi o wiadomość o mężu swoim Antonim, Złota 78 — 13.

— Ewa, Jędruś i Ania ze Złotej proszą Romka o wiadomość.

— Por. Zdunin prosi o wiadomość żonę.

— Oskarda prosi o wiadomość matka. Solec 70.

— Piaskołównę Zofię prosi o wiadomość matka. Solec 70.

— Sosonowski Edward (Wąż) prosi o wiadomość syna Teodora (Wierzba). Wiadomość kierować: Sztab vII Obw. pluton żand. kpr. Wąż.

— Głodzińska Felicja poszuk. męża Adama, Koszykowa 49-4.

— Maliszewski Władysław poszukuje żony i córki Anieli z Filtrowej 68. Koszykowa 49 m. 29.

— Kostyrko Józef prosi o wiadomość o żonie, córce i synach. Wspólna 54 m 4.

— Buterlewicz Ewa poszukuje rodziców. Wspólna 52 m. 6.

— Marysiu Jasiu Szlemie dajcie znać. Wielka 5.

— P. Justyn z 510/W winien niezwłocznie zameldować się ul. Złota i Pl. Napoleona 1800/1.

— Ivanka Wanda u Jana Gebethnera, Zgoda 12 prosi o wiadomość o domu Karowa 5.

— Inż. Przemysław S., Wanda H., Maryla G. proszeni są o skomunikowanie się z komendantem domu Wspólna 10 dla A. G. lub o podanie swego adresu.

— Matka prosi Zbyszka o wiadomość. Paśniczek, Złota 21.

— Grześkowiak Hieronima i Wandę prosi o wiadomość ojciec. Widok 3.

— Irka i dzieci proszą Czesława D. o wiadomość o Robercie.

— Irka, Duszek i Krysia proszą Roberta „Murzyna" (Stare Miasto) o wiadomość.

— Mikołajczyk Jurek zawiadamia rodzinę, że jest zdrów i prosi o wiadomość. Sienna 41.

— Ossolińscy proszą o wiadomość o synie Zdzisławie. Szpitalna 7.

— Kalkstein Grażyna poszukuje rodziców Czesława i Stefanię Kusztelanów z ul. Filtrowej 68 m. 41. „Watra" Moniuszki 5.

— Celnera Witolda zawiadamiają rodzice i siostra, że są zdrowi.

— Jarosza Tadeusza i Władysława zawiadamiają rodzice i siostra, że żyją.

— Nawrockiego Zygmunta zawiadamia żona Wiktoria z Odyńca 41-43, że jest zdrowa.

— Jurek zawiadamia matkę, zam. Czerniakowska 70 m. 7, że jest zdrów.

— Henryk z Bernerowa („Ryszard") prosi o wiadomość o żonie Marii i bracie Michale z ul. Hożej.

— Franek, Zdzisiek i Jurek zawiadamiają Marię z Nowego Zjazdu, że są na Cichej.

— Michalska Halina ze Zwolińskich zawiadamia matkę z Chmielnej 62, że jest zdrowa.

— Podchorąży Andrzej Lubicz prosi o wiadomość od żonki Magdaleny z bloku Zusu na Plac Napoleona 1-14.

— Janka Janina Zachód od Miazków prosi o wiadomość p. Karola, który ma żonę z dziećmi Dzidzią i Markiem na ul. Pańskiej 23 - 30.

— Olak Walenty Krochmalna 56 proszony o wiadomość dla ldka na Ciepłą 3. Krupińska.

— P. Janka od Głuchoniemych proszona jest o podanie swego adresu — Janusz Sienna 72.

— Matki proszą o wiadomości pod adresem: Boduena 3 m. 19 Lipiński o Joasi Wyszyńskiej z ul. Fałata oraz o Ryszardzie i **Leonie Łukaszewiczach**